

- Autor: **Tyrmand Leopold**
- Tytuł: **Zły**
- Wydawnictwo: Czytelnik
- Seria:
- Rok wydania: 1955, 1990 II wydanie
- Nakład: 200000
- Recenzent: [Adam Sykuła](#)
- Recenzja: 10/2011



Okładka wyd. Prószyński i S-ka

Zły czyli Tyrmand na deskach

W 1955 roku Czytelnik wydał książkę "Zły" Leopolda Tyrmanda. I wtedy wybuchło szaleństwo. Żeby kupić "Złego" ludzie ustawiali się w gigantycznych kolejkach. Opowieść o tajemniczym mścicielu o płonących oczach, walczącego pięściami z chuligaństwem szerzącym się w zrujnowanej Warszawie początku lat pięćdziesiątych była ożywym powiewem po zalewie socrealistycznych "produkcyjniaków" typu "Traktory zdobędą wiosnę".

Z pozoru książka jest prostym dziełem o komiksowym rodowodzie. Tajemniczy superbohater o cechach, zdawałoby się ponadnaturalnych, samotnie rozprawia się z półświatkiem Warszawy. Ale Tyrmand dodał do tej książki cały makrokosmos i przekrój ówczesnej dźwigającej się z ruin stolicy. Smakowite opisy warszawskich bram, komunikacji miejskiej kursującej (tak jak dzisiaj) mocno nieregularnie i niemiłosiernie zatłoczonej, "ciuchów", barów mlecznych, mody damskiej i męskiej, nadają książce niepowtarzalnego charakteru. Książka ta jest bardzo "warszawską" książką, ukazuje miasto, którego już nie ma. Jednocześnie Tyrmand opisuje świat Warszawy, który jest lekko przesunięty w stosunku do naszego świata rzeczywistego. De facto, tak jak naprawdę nie istniał Londyn z "Opery za trzy grosze" to tak samo Warszawa ze "Złego" jest tylko odkształconym odbiciem Warszawy lat pięćdziesiątych. Książkę zaludniają specyficzne warszawskie postacie z krwi i kości, tytułowego Złego szukają na własną rękę: m.in. sekretarka pracująca w muzeum narodowym - Marta Majewska, doktor pogotowia - Witold Hałski, czy agent kiosku ruchu - Juliusz Kalodont czy szofer warszawskiego MZK - Eugeniusz Śmigło, nie mówiąc o milicji warszawskiej czy prasie.

Książka aż skrzy się od fabularnych fajerwerków. Tajemniczy herszt warszawskiego

półświatka - obywatel Kudłaty, tajemnicza persona, której nigdy nikt nie widział, szalone pościgi autobusem komunikacji miejskiej za złoczyńcami, strzały jak z amerykańskich filmów w CTD przy ul. Kruczej (dzisiejszy Smyk), horror rozgrywający się na kolejowej linii otwockiej a do tego tajemnicza organizacja o strukturze mafijnej. A wszystko to podane w typowo warszawskim sosie. Przypominam, książka napisana została w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych!

"Zły" szybko dorobił się miana powieści kultowej i w antykwariatach osiągał astronomiczne ceny. Przyczynił się do tego fakt, że do lat pięćdziesiątych książka miała tylko 2 wznowienia.

Od października 2010 roku Teatr Powszechny w Warszawie wystawia "Złego" wg. scenariusza Wojciecha Tomczyka, reżyserem spektaklu jest Jan Buchwald. Twórcy przedstawienia z powieści Tyrmand wybrali niektóre wątki i z mniejszym lub większym powodzeniem połączyli je w całość. Dużo wątków i postaci nadających koloryt książce niestety wypadło. Twórcy spektaklu skupili się na wątku romansowym pomiędzy Martą a doktorem Halskim oraz machinacjami prezesa spółdzielni "Woreczek", przeciwnika numer jeden Złego. Skrótów poczynione w książce by dostosować ją do adaptacji przedstawienia i ich pośpieszna fastryga, powodują niestety, że widz, który nie przeczytał książki zaczyna się gubić w akcji. Genialnym posunięciem są natomiast, scenki rodzajowe z lat pięćdziesiątych wykonywane przez zespół pomiędzy właściwymi scenami oraz płynne przejście z akcji rozgrywającej się w latach pięćdziesiątych do naszej współczesności.

Scenografia w przedstawieniu jest scenografią czysto umowną. Na próżno by tu szukać dokładnego odwzorowania Warszawy z lat odbudowy. Czysto symboliczna jest odrapana do żywej cegły ściana symbolizująca kamienice Warszawy oraz żelazne rusztowanie (przypominające kładki dla pieszych z epoki Gierka zbudowane nad trasą Łazienkowską) po którym główni bohaterowie z samozaparciem co chwila się wspinają. Reżyser postawił na młodych aktorów, z bardziej znanych nazwisk w sztuce występuje Agnieszka Krukówka grająca rolę Olimpii Szuwar.

Generalnie sztuka jest wariacją na temat pewnych wątków z książki Tyrmanda i niestety nie pokazuje jej całościowo. Z drugiej strony "Zły" ze swoją wielowątkowością i opisami Warszawy jest pozycją trudną do przeniesienia na deski teatru.

PS. Od biedy można przyjąć, że "Zły" jest zwiastunem kryminału milicyjnego (mimo, że drastycznie łamał reguły gatunku).

Leopold Tyrmand, Zły, Teatr Powszechny im. Zygmunta Hubnera w Warszawie, Scenariusz: Wojciech Tomczyk, Reżyseria: Jan Buchwald.